



Upadek Powstania styczniowego początkiem pozytywizmu w Polsce

W Polsce pozytywizm rozpoczyna się od upadku Powstania styczniowego - w 1864 roku. Ludzie przestali wierzyć w romantyczne hasła. Wstrząs po krwawym powstaniu zmienił sposób patrzenia na świat. Tzw. młodzi nie stawiają, jak romantycy, na indywiduum. Interesują ich sprawy ogółu, kwestie społeczne. Szanują Mickiewicza i Słowackiego, ale nie podoba im się metafizyka. Nie wierzą, że kolejne powstanie wyzwoli Polskę. Aleksander Świętochowski pisał w 1873 roku w artykule „Praca u podstaw”:

U nas, pomimo że wrodzona łagodność narodu nie posługiwała się nigdy wyrafinowanym tyraństwem (...), postępowanie jednak obywateli z włościanami nie miało nic wspólnego z ojcostwem i opieką. Zawsze pojedynczymi wyrazami tych proporcji był przesąd, szlachecka buta, pogarda, niedbalstwo, a często ekonomiczne baty. I dlatego, jeżeli wykładnik dzisiejszych stosunków nie ma być ujemny, powyższe czynniki zmienione być winne na: szkółki, biblioteczki, moralne wpływy, opiekę i tym podobne dźwignie ludowej oświaty i dobrobytu.

Oprócz pracy u podstaw, czyli edukacji społeczeństwa, hasłem pozytywizmu jest praca organiczna.

Dla naszego przemysłu, jeśli ma żyć pełnymi siłami, zdrowo, rozwijać się szczęśliwie, nie ma innej też rady nad oparcie swych fundamentów nie, jak dotąd, na obcych pierwiastkach, na naśladowaniu cudzego, na pożyczce z zewnątrz, ale na pierwiastkach swojskich.

Tak pisano w „Przeglądzie Tygodniowym” w 1874.

W pracy organicznej chodzi o rozwój gospodarki. Kolejna cecha polskiego pozytywizmu to emancypacja kobiet. Eliza Orzeszkowa pisała:

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Mało zapewne w wieku, w którym żyjemy, znajduje się ludzi, co by w teorii zaprzeczali temu, że kobieta równym mężczyźnie jest człowiekiem. Tyle wreszcie i tak długo pisano i mówiono o tej elementarnej prawdzie, której jednak ludziom tak trudno się nauczyć, że dziś, gdyby ktokolwiek i powątpiewał o niej, skryłby w sobie to powątpiewanie nie chcąc narazić się na nazwę zacoфанego człowieka. Ogólnie więc, z przekonaniem lub z pozorem przekonania, powtarzają wszyscy, że kobieta równym jest mężczyźnie człowiekiem.

W Europie wszystko zaczęło się od rozkwitu kapitalizmu. XIX wiek to wiek pary i elektryczności. Ludzie masowo przeprowadzają się do miast. Powstają fabryki produkujące na masową skalę. Londyn i Paryż zamieniają się w wielkie aglomeracje. W zaborze rosyjskim „rośnie” Łódź.

Na ulicach pojawiają się tramwaje konne, później elektryczne. Miasta rozświetlają latarnie. W latach 1887 – 1889 Gustaw Eiffel rozbudowuje Paryż. Uwodzi Europę swoimi odważnymi konstrukcjami ze stali. Europa „kurczy się”. Oplata ją sieć torów.

W 1842 roku francuski filozof August Comte publikuje „Kurs filozofii pozytywnej”. Stąd bierze się polska nazwa epoki „pozytywizm”.

Comte uważał, że nauka przeszła przez trzy fazy. Pierwsza to **teologiczna**. W wyjaśnianiu ludzkość posługuje się siłami nadprzyrodzonymi, Bogiem. W fazie **metafizycznej** ludzie posługują się myślą oderwaną od rzeczywistości. W fazie **pozytywnej** sformułowane przez ludzi tezy oparte są na faktach. Ta faza to prawdziwa nauka.

W systemie Comte'a nauka pozytywna była tylko częścią doskonałego ustroju społecznego. Idealnym celem społeczeństwa miało być doskonalenie natury ludzkiej. Filozof postulował ustanowienie kultu Ludzkości, Postępu i Ładu, którego kapłani mieliby monopol na nauczanie i medycynę oraz sprawowaliby cenzurę; ustrój miałby być dyktatorski, a urzędy - dziedziczne. Dewizą tego Ładu miałyby być hasła: miłość jako zasada, porządek jako podstawa, postęp jako cel. To zakochanie w faktach, obiektywizm rodzi epokę zwaną w Polsce pozytywizmem (od filozofii pozytywnej Comte'a), a w Europie - realizmem.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl